

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/125239,Burza-na-Bialostocczyznie.html>



Ppor. Tadeusz Westfal „Ostroga” (w środku) – dowódca Kedywu i oddziałów partyzanckich Okręgu AK Białystok, poległ 8 lipca 1944 r. (fot. zbiory Haliny i Ryszarda Łupińskich)

ARTYKUŁ

„Burza” na Białostocczyźnie

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: PIOTR ŁAPIŃSKI 25.05.2026

20 listopada 1943 r. dowódca Armii Krajowej gen. Tadeusz Komorowski „Bór” wydał rozkaz określający zadania AK w obliczu spodziewanego odwrotu wojsk niemieckich oraz stosunek do wkraczającej na ziemie polskie Armii Czerwonej. Jednocześnie wydał zarządzenia do przeprowadzenia „wzmoczonej akcji

dywersyjnej” o kryptonimie „Burza”.

Planowane wystąpienie w roli gospodarza terenu wobec wkraczających oddziałów Armii Czerwonej musiało prowadzić do dekonspiracji kadry dowódczej oraz zmobilizowanych żołnierzy AK. W sytuacji nieuregulowanych stosunków pomiędzy Rządem RP a ZSRS wspomniany rozkaz budził poważne wątpliwości komendanta Okręgu AK Białystok ppłk. Władysława Liniarskiego „Mścislawa”, sprawującego swoją funkcję od stycznia 1941 r.

Znał on z autopsji realia władzy sowieckiej. W swoim meldunku do Komendy Głównej AK z 3 grudnia 1943 r. zapytywał m.in.:

„Jednocześnie proszę o wyjaśnienie, kiedy ostatnio został zawarty nowy traktat o przyjaźni z ZSRR, ponieważ jak dotychczas prasa oficjalna polska i bolszewicka stwierdza, że bolszewicy są wrogami Polski. Prawdopodobnie fakt ten został przez nas przeoczony, dlatego też cz. V pkt. 3 rozkazu o podporządkowaniu się bolszewikom jest dla nas niezrozumiały całkowicie”.

Podpułkownik Liniarski „Mścislaw” wydał 5 grudnia 1943 r. rozkaz będący zarządzeniem wykonawczym dla akcji „Burza”, według którego głównymi jej celami były: wyrażenie woli walki z Niemcami, organizacja samoobrony przed ewentualnymi działaniami odwetowymi nieprzyjaciela oraz zdobycie broni. Akcja dywersyjna miała być przeprowadzona w momencie pojawienia się straży tylnych przeciwnika, gdy nie będzie już możliwa akcja odwetowa na miejscowej ludności.

W rozkazie z 20 marca 1944 r. ppłk Liniarski wydał wytyczne uzupełniające w sprawie przeprowadzenia akcji „Burza” przez Okręg AK Białystok. Rozkaz określał też sposoby postępowania w przypadku przewidywanego wrogiego nastawienia oddziałów Armii Czerwonej.

W myśl rozkazu „Burza” mieli kierować poszczególni inspektorzy oraz komendanci obwodów na podległych sobie terenach. Działania bojowe należało przeprowadzać siłami oddziałów partyzanckich, oddziałów Kedywu oraz zmobilizowanymi według uznania inspektorów pododdziałami z sieci terenowej w sile drużyny-plutonu. Wszystkie oddziały przewidziane do bojowego wykorzystania musiały być odpowiednio zaopatrzone w broń i amunicję. Ponadto dowódcy wszystkich szczebli zobowiązani zostali na czas akcji „Burza” do pozostania na miejscu oraz utrzymywania łączności organizacyjnej. W kolejnym rozkazie – z 20 marca 1944 r. – ppłk Liniarski wydał wytyczne uzupełniające w sprawie przeprowadzenia akcji „Burza” przez Okręg AK Białystok. We wskazówkach wykonawczych główny nacisk położył na kwestię ochrony ludności cywilnej przed represjami niemieckimi, samoobronę oraz uniemożliwienie Niemcom dokonywania zniszczeń. Jednocześnie rozkaz określał sposoby postępowania w przypadku przewidywanego wrogiego nastawienia oddziałów Armii Czerwonej. Nakazywał niszczenie wszelkich dokumentów dotyczących ewidencji ludności pozostawionych przez władze niemieckie, a osobom zdekonspirowanym działalnością niepodległościową zalecał ukrycie się.



Pułkownik Władysław Liniarski
„Mścisław” - komendant Okręgu
AK Białystok (fot. zbiory Piotra
Łapińskiego)



Porucznik Franciszek Potyrała

„Oracz” (fot. isokolka.eu)



Podchorąży Julian Wierzbicki

„Roman” (fot.

ogrodywspomnien.pl)

Przygotowania do „Burzy”

Generał Komorowski „Bór” wydał 23 marca 1944 r. rozkaz szczegółowy do przeprowadzenia akcji „Burza” na terenie okręgów wschodnich, w którym podkreślał polityczne znaczenie planowanego wystąpienia zbrojnego. Jednocześnie przypominał o automatycznym rozpoczęciu akcji, nawet bez powszechnego zarządzenia, oraz przestrzegał przed zbyt wczesną mobilizacją, zwłaszcza dużych oddziałów. Ponadto podtrzymywał uprzednio wydane wytyczne co do ujawnienia się wobec wkraczających oddziałów Armii Czerwonej, precyzując sposób przeprowadzenia ujawnienia.

Zadania dla Okręgu AK Białystok podczas akcji „Burza” precyzowały kolejne rozkazy szczegółowe KG AK z 14 kwietnia oraz 11 lipca 1944 r., jednak ten ostatni nie dotarł już do ppłk. Liniarskiego. W rozkazie kwietniowym wskazywano, że

„Dobro sprawy polskiej wymaga najsilniejszego zaakcentowania wobec Sowietów dążeń ludności do pełnej niepodległości i suwerenności”.

Za jego konkluzję należy uznać stwierdzenie:

„Cała akcja Burzy na terenie Okręgu Białystok musi dowodzić, że teren jest opanowany przez AK w miarę cofania się Niemców”.

Jeszcze 20 kwietnia 1944 r. „Mściław” nadał oddziałom partyzanckim organizowanym na terenie Okręgu AK Białystok nazwy jednostek WP stacjonujących przed 1939 r. w zachodniej części Dowództwa Okręgu Korpusu III.

23 czerwca 1944 r. Armia Czerwona rozpoczęła ofensywę o kryptonimie „Bagration” skierowaną przeciwko skoncentrowanym na Białorusi wojskom niemieckiej Grupy Armii „Środek”.

W drugim kwartale 1944 r. siły Okręgu AK Białystok liczyły łącznie 33 156 żołnierzy, w tym 307 oficerów, 278 podchorążych, 6049 podoficerów, 21 895 szeregowych oraz 2794 cywilów powyżej 45 roku życia zorganizowanych w Wojskowej Służbie Ochrony Powstania i 1833 kobiety w szeregach Wojskowej Służby Kobiet. Przy uwzględnieniu obsady komendy okręgu oraz sztabów inspektoratów należy przyjąć, że stan osobowy sięgał ok. 33,5 tys. żołnierzy. Okręg AK Białystok dysponował wówczas następującym uzbrojeniem: 89 ckm-ów, 264 rkm-y, 167 pm-ów, 264 kb samopowtarzalne, 3476 kb i kbk, 1204 pistolety i rewolwery, 2 kb przeciwpancerne, 7 moździerzy, 6 granatników, 75 raketnic, 3679 granatów oraz 763 673 sztuki amunicji. Ogółem posiadane uzbrojenie pozwalało na wykorzystanie bojowe jedynie 16 proc. sił okręgu. W rzeczywistości było więcej uzbrojenia, gdyż sporo broni nie zostało ujęte w ewidencji.

Białostocka „Burza”

23 czerwca 1944 r. Armia Czerwona rozpoczęła ofensywę o kryptonimie „Bagration” skierowaną przeciwko skoncentrowanym na Białorusi wojskom niemieckiej Grupy Armii „Środek”. W ciągu kilkudniowych walk siły

główne Wehrmachtu zostały okrążone i rozbite, w następstwie czego w pasie obrony GA „Środek” powstała wyrwa, która mogła doprowadzić do całkowitego załamania centralnego odcinka frontu wschodniego. Wojska niemieckie przystąpiły do odwrotu.

Przerzucając jednostki z innych odcinków frontu, dążyły do ustabilizowania obrony na linii dużych przeszkód wodnych. 7 lipca 1944 r. ppłk Liniarski wydał ostateczne dyspozycje dotyczące realizacji „Burzy” na terenie Okręgu AK Białystok, stwierdzając m.in.:

„Przypominam automatyczne rozpoczęcie akcji »Burza«. Inspektor i Dowódca obwodu uderza całością sił na tyły kolumn wycofującego się nieprzyjaciela i opanowuje teren. Wystąpić jako WP AK – opaski, orzełki”.

Do 16 lipca 1944 r. nacierające na kierunku białostockim oddziały Armii Czerwonej osiągnęły rubież: Niemen–Grodno–Świsłocz–Prużana.

Nie doszło do walk w Grodnie – drugim co wielkości mieście województwa, natomiast na przedmieściach Białegostoku najprawdopodobniej stoczono zaledwie kilka potyczek.

Odtworzenie rzeczywistego przebiegu „Burzy” na terenie Białostocczyzny napotyka problemy wynikające z braku wiarygodnej bazy źródłowej, gdyż zachowały się jedynie dokumenty organizacyjne AK opisujące działalność militarną obwodów augustowskiego, ostrołęckiego oraz częściowo suwalskiego. Ustalenia prezentowane w publikacjach opartych na wspomnieniach nierzadko stoją w sprzeczności z dostępnym materiałem źródłowym w postaci dokumentów organizacyjnych AK. Warto przy tym zauważyć, że akcja „Burza” na Białostocczyźnie wywołuje rozbieżne oceny badaczy, jak się wydaje w zależności od ich intencji, od przesadnie optymistycznych (choćby wrażliwych się w szacunkach strat niemieckich) do przedstawiających jej przebieg w krzywym zwierciadle (jak niegdyś kreowała to historiografia reżimowa).

Wymierne sukcesy odniósł obwód augustowski, gdzie pododdziały 1. pułku (łącznie ok. 300 partyzantów) wykonały co najmniej 23 akcje oraz stoczyły trzy większe walki, w rezultacie których zabito ok. 40 żołnierzy niemieckich (przy stracie zaledwie jednego poległego). W obwodzie ostrołęckim pododdziały 5. pułku (łącznie

ponad 230 partyzantów), ponosząc niewielkie straty, zdołały wyeliminować co najmniej 44 żołnierzy i żandarmów. Znacznie większe sukcesy odniósł obwód suwalski, który jednak poniósł też dotkliwe straty. Wprawdzie tylko sam III batalion 41. pułku piechoty (liczący blisko 160 partyzantów), wykonując 14 akcji, staczając dwie większe walki oraz wysadzając trzy pociągi, zadał przeciwnikowi straty 70 zabitych, tracąc przy tym ośmiu poległych, jednak 3. pułk szwoleżerów (ok. 100 partyzantów) utracił w walkach ponad 40 żołnierzy, w tym swego dowódcę – plut. pchor. Juliana Wierzbickiego „Romana”, oraz niemal wszystkich dowódców plutonów i drużyn.

Sprawozdanie z przebiegu akcji „Burza” na terenie obwodu sokólskiego nie dotarło do przełożonych, jednak z późniejszego meldunku komendanta Obwodu AKO Sokółka por. Franciszka Potyrały „Oracza” wynika, że w walkach stracono sześciu zabitych i kilkunastu rannych żołnierzy.

Podczas trwania akcji „Burza” oraz po jej zakończeniu odbywały się spotkania z oddziałami liniowymi Armii Czerwonej. Na szczeblu taktycznym zdarzały się przypadki zbrojnego współdziałania z Sowietami.

Największy dramat stał się wówczas udziałem obwodu grajewskiego oraz 9. pułku strzelców konnych (350–400 partyzantów). Po początkowych sukcesach (kilkunastu zabitych przeciwników przy minimalnych stratach własnych) pułk skoncentrowany na Czerwonym Bagnie niebawem znalazł się na bezpośrednim zapleczu linii frontu biegnącej wzdłuż Biebrzy. 8 września 1944 r. w rejonie Jegrznia – Ełk – Kanał Woźnawiejski rozpoczęła się operacja przeciw partyzancka z udziałem oddziałów liniowych Wehrmachtu. W wyniku całodziennych walk pułk został rozbity – poległo blisko 100 żołnierzy wraz z dowódcą ppor. Wiktorem Konopką „Gromem”.

Działania na mniejszą skalę przeprowadzono ponadto w obu obwodach grodzieńskich, wołkowyskim, sokólskim, białostockim, bielskim, wysokomazowieckim, łomżyńskim oraz zambrowskim. Nie doszło przy tym do walk w Grodnie – drugim co wielkości mieście województwa, natomiast na przedmieściach Białegostoku najprawdopodobniej stoczono zaledwie kilka potyczek. Udział w akcji „Burza” wzięły oddziały partyzanckie NOW i NSZ, m.in. w bitwie na Czerwonym Bagnie, gdzie zginął dowodzący komendant powiatu grajewskiego NSZ ppor. Jan Wagner „Jaworski”.

Sprzymierzeńcy czy wrogowie

W południowo-wschodniej części Białostoczczyzny operowały ponadto oddziały 30 Dywizji Piechoty, , odtwarzanej przez sąsiedni Okręg AK Polesie. Kiedy po przesunięciu się linii frontu dowództwo zorientowało się, że Sowieci dążą do rozbrojenia jednostki, podjęło decyzję o zmianie rejonu działania. 4 sierpnia 1944 r. dywizja sforsowała Bug i znalazła się na lewobrzeżnym Podlasiu, skąd podjęła marsz na odsiecz Powstaniu Warszawskiemu, a wraz z nią ruszyło wówczas wielu żołnierzy Obwodu AK Bielsk Podlaski.

Podczas trwania akcji „Burza” oraz po jej zakończeniu odbywały się spotkania z oddziałami liniowymi Armii Czerwonej. Na szczeblu taktycznym zdarzały się przypadki zbrojnego współdziałania z Sowiecami. Niestety, zgodnie z przewidywaniami ppłk. Liniarskiego „Mściława”, dochodziło później do rozbrajania oddziałów partyzanckich AK. Było tak w praktycznie wszystkich obwodach, jednak wspomniane zjawisko wystąpiło najsilniej w obwodzie bielskim, gdzie według dokumentów sowieckich rozbrojono łącznie blisko 550 żołnierzy AK.

Niewyjaśnione pozostają okoliczności śmierci dowódcy Kedywu i oddziałów partyzanckich Okręgu AK Białystok ppor. Tadeusza Westfala „Ostrogi”, który poległ 8 lipca 1944 r. w rejonie wsi Brzozowo Korabie (powiat wysokomazowiecki). Według jednych – w starciu z własowcami, dezertkami z armii niemieckiej, według innych – z sowieckimi spadochroniarzami grupy dywersyjno-rozpoznawczej. Podobnie rzecz ma się ze śmiercią dowódcy 3 pszwol. – pchor. Wierzbickiego „Romana”, który według oficjalnych przekazów zginął 9 sierpnia 1944 r. w rejonie wsi Nowinka (powiat augustowski), idąc na pomoc sowieckim spadochroniarzom, według innych miał zostać zabity właśnie przez nich.

Nierównomierne natężenie działań bojowych na terenie poszczególnych obwodów Okręgu AK Białystok wynikało z ogólnej sytuacji militarnej.

Do jesieni 1944 r. Sowieci opanowali znaczną część obszaru stanowiącego przedwojenne województwo białostockie. Białystok został zajęty 27 lipca, Łomża – 13 września, natomiast Suwałki – 23 października. Jesienią 1944 r., gdy możliwości zaczepne Armii Czerwonej zostały w zasadzie wyczerpane, front na Białostoczczyźnie ustabilizował się na linii: jezioro Gołdap – Filipów – Żubrynek – Augustów – Kanał Augustowski – Biebrza – Narew. Do stycznia 1945 r. pod okupacją niemiecką pozostawały nadal tereny powiatu grajewskiego, północna część łomżyńskiego i ostrołęckiego oraz skrawki augustowskiego i suwalskiego.



Ppor. Tadeusz Westfal „Ostroga”
(w środku) - dowódca Kedywu i
oddziałów partyzanckich Okręgu
AK Białystok, poległ 8 lipca 1944
r. (fot. zbiory Haliny i Ryszarda
Łupińskich)

Ograniczony udział w „Burzy”

Oceniając przebieg akcji „Burza” na podległym terenie, komendant Okręgu AK Białystok ppłk Liniarski „Mścisław” w depeszy radiowej z 8 października 1944 r. zameldował lakonicznie: „Burzę przeprowadzano zgodnie z planem”. Natomiast w raporcie z 10 października 1944 r. podał szczegóły dotyczące odwrotu niemieckiego i wkroczenia Sowieców:

„Cofająca się armia niemiecka przy pomocy władz administracyjnych przeprowadziła eksploatację terenu, ewakuację i zniszczenia. [...] Ustępujący Niemcy tak administracja i żandarmeria, a oddziały wojskowe w trójnasób dopuszczali się na ludności bestialskich okrucieństw: wyłapywanie mężczyzn i młodych kobiet, gwałcenie, rozstrzeliwanie kryjących się. [...] Należy podkreślić zdziczenie frontowego żołnierza niemieckiego, który wspólnie z Rosjanami (własowcy) przeszedł w bestialstwie wielokrotnie żandarmów. [...] Posuwanie się wojsk sowieckich cechowała wielka wstrzemięźliwość [...]. Niemcy stosowali działania opóźniające słabymi siłami, drobnymi oddziałami, wycofując się według własnego planu”.

W porównaniu z innymi okręgami akcja „Burza” na terenie Białostoczczyzny przeprowadzona została w stopniu ograniczonym. Pomimo wytycznych, które zalecały wprowadzenie do działań wszystkich uzbrojonych ludzi, zmobilizowano jedynie ok. 2,5 tys. żołnierzy, a więc znacznie mniej niż pozwalałoby posiadane uzbrojenie. W walce wzięły udział oddziały partyzanckie przeważnie szczebla plutonu-kompanii, sporadycznie tylko batalionu (obwody suwalski oraz łomżyński), natomiast absolutnym wyjątkiem pod tym względem był obwód grajewski z oddziałem szczebla pułku. Na terenie Okręgu AK Białystok nie doszło do utworzenia planowanych zgrupowań dywizyjnych (18 DP i 29 DP) czy brygadowych (Białostockiej Brygady Kawalerii i Suwalskiej Brygady Kawalerii). Walki stoczone przez miejscowe oddziały partyzanckie w większości miały charakter starć i potyczek z patrolami, drobnymi pododdziałami, kolumnami transportowymi oraz strażami tylnymi Wehrmachtu. Podczas trwania akcji „Burza” zginęło ok. 200 żołnierzy AK, z czego aż połowa poniesionych strat przypada na obwód grajewski.

Nierównomierne natężenie działań bojowych na terenie poszczególnych obwodów Okręgu AK Białystok wynikało z ogólnej sytuacji militarnej, posiadanych sił i środków oraz inicjatywy lokalnych dowódców. Jak się wydaje, na przebiegu akcji „Burza” zaważyła przede wszystkim postawa komendanta okręgu ppłk. Liniarskiego „Mścisława”, którego doświadczenia wyniesione z czasów okupacji sowieckiej wpłynęły na decyzje o ograniczonym zakresie przeprowadzonej akcji zbrojnej. Szef Kedywu Obszaru AK Białystok kpt. Alfred Paczkowski „Wania” tak wspominał swoje kontakty z ppłk. Liniarskim z początku 1944 r.:

„Miałem wrażenie, że »Wujek«-»Mścisław« nie miał żadnej ochoty wywołać u siebie »Burzy«, chociaż wykonał wszystkie przygotowania”.

W odróżnieniu od kresowych okręgów AK Wileńskiego i Nowogródzkiego, gdzie doszło do masowej mobilizacji oraz ujawnienia niemal całości sił konspiracyjnych, pozwoliło to na zachowanie trzonu struktur organizacyjnych, które kontynuowały działalność niepodległościową w szeregach Armii Krajowej Obywatelskiej i Zrzeszenia WiN aż do amnestii z wiosny 1947 r.

Tekst pochodzi z numeru 1-2/2024 „Biuletynu IPN”

COFNIJ SIĘ